

Sygn. akt: I AGa 16/21

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 maja 2021 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący: SSA Marek Machnij (spr.)

Sędziowie: SA Przemysław Banasik

SA Piotr Daniszewski

Protokolant: stażysta Mariusz Neumann

po rozpoznaniu w dniu 12 maja 2021 r. w Gdańsku

na rozprawie

sprawy z powództwa J. P.

przeciwko M. R. (1)

o zapłatę

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Gdańsku

z dnia 17 listopada 2020 r. sygn. akt IX GC 1005/17

uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi Okręgowemu w Gdańsku do ponownego rozpoznania, pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego.

SSA Piotr Daniszewski SSA Marek Machnij SSA Przemysław Banasik

Sygn. akt: I AGa 16/21

UZASADNIENIE

Powódka J. P. wniosła o zasądzenie od pozwanych J. G. (1) i M. R. (1) solidarnie kwoty 235.452 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia wniesienia pozwu (tj. 7 grudnia 2017 r. – k. 3), wskazując, że jest wierzycielem (...) sp. z o.o. w B. (dalej powoływanej jako: spółka (...)), co zostało potwierdzone wyrokiem zaocznym Sądu Okręgowego w Gdańsku z dnia 4 sierpnia 2017 r. sygn. akt XV C 435/17, ale egzekucja przeciwko tej spółce okazała się bezskuteczna, w związku z czym pozwani odpowiadają wobec niej na podstawie art. 299 § 1 k.s.h. jako członkowie jej zarządu.

Pozwany M. R. (1) wniósł o oddalenie powództwa, twierdząc, że z dniem 8 sierpnia 2016 r. został powołany do zarządu w/w spółki, ale nigdy nią nie zarządzał, a faktycznie zarządzała nią A. G. na podstawie udzielonego jej przez niego pełnomocnictwa z dnia 8 sierpnia 2016 r., w związku z czym nie miał wiedzy o jej zobowiązaniach, w tym wobec powódki, o których dowiedział się dopiero

po doręczeniu mu odpisu pozwu, ponieważ był utrzymywany w przekonaniu, że sytuacja spółki jest dobra, wobec czego został wykorzystany do ponoszenia odpowiedzialności za spółkę, którą faktycznie nigdy nie zarządzał.

Pozwana J. G. (2) także wniosła o oddalenie powództwa, zarzucając, że jest ono przedwczesne, ponieważ powódka nie wezwała jej do zapłaty przed wszczęciem postępowania, a ponadto nie udowodniła bezskuteczności egzekucji przeciwko w/w spółce. Twierdziła ponadto, że nie ponosi winy za niezłożenie wniosku o ogłoszenie upadłości spółki, ponieważ w okresie, w którym pełniła funkcję członka jej zarządu, nie istniały jeszcze podstawy do złożenia takiego wniosku. Powołała się również na to, że mimo niezgłoszenia upadłości powódka nie poniosła szkody, ponieważ stan jej zaspokojenia byłby identyczny, jak w wypadku złożenia takiego wniosku. Na koniec, z ostrożności wniosła o rozłożenie świadczenia na raty z uwagi na jej trudną sytuację uniemożliwiającą zaspokojenie roszczenia powódki.

Sąd Okręgowy w Gdańsku wyrokiem z dnia 26 października 2018 r., wydanym jedynie w stosunku do pozwanej J. G. (2), zasądził od niej na rzecz powódki kwotę 235.452 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 3 stycznia 2018 r. do dnia zapłaty, oddalił powództwo w pozostałej części i zasądził od pozwanej na rzecz powódki koszty procesu, a następnie postanowieniem z dnia 21 lutego 2019 r. zawiesił postępowanie w stosunku do pozwanego M. R. (1) do czasu zakończenia postępowania karnego prowadzonego przez Prokuraturę Rejonową w Kartuzach pod sygn. akt PR Ds. (...).2018.

Po podjęciu zawieszzonego postępowania Sąd Okręgowy w Gdańsku wyrokiem z dnia 17 listopada 2020 r., wydanym w stosunku do pozwanego M. R. (1), oddalił powództwo i zasądził od powódki na rzecz pozwanego kwotę 18.917 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

W uzasadnieniu powyższego wyroku Sąd Okręgowy przedstawił ustalenia faktyczne dotyczące założenia spółki (...) oraz zmian jej współników w latach 2010 – 2019, w tym nabycia przez pozwanego M. R. (1) udziałów w tej spółce od pozwanej J. G. (2) w dniu 8 sierpnia 2016 r., a także składu zarządu w/w spółki, w szczególności faktu wpisania pozwanego w Krajowym Rejestrze Sądowym (dalej: KRS) jako jedynego członka jej zarządu (prezesa) w okresie od dnia 13 września 2016 r. do dnia 8 lipca 2019 r., powołanego na podstawie uchwały nr 2 Nadzwyczajnego Zgromadzenia Wspólników spółki (...), które zostało zwołane przez P. G. (1) i odbyło się wyłącznie z jego udziałem na podstawie pełnomocnictwa z dnia 25 sierpnia 2016 r., które miało mu być udzielone przez pozwanego, ale jego podpis na tym pełnomocnictwie, a także na szeregu innych dokumentów, podpisanych rzekomo przez pozwanego w okresie od dnia 9 sierpnia 2016 r. do dnia 7 września 2016 r., został sfalszowany przez P. G., co zostało stwierdzone prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego w Kartuzach z dnia 16 czerwca 2020 r. sygn. akt II K 179/19.

W związku z tym oceniając zasadność powództwa wobec pozwanego M. R., Sąd pierwszej instancji wskazał, że chociaż z akt rejestrowych spółki (...) wynika, że pozwany był wpisany w KRS jako prezes jej jednoosobowego zarządu w okresie od dnia 13 września 2016 r. do dnia 8 lipca 2019 r., to faktycznie powołanie go na tę funkcję nastąpiło bez jego wiedzy i zgody na podstawie dokumentów ze sfalszowanym przez P. G. podpisem pozwanego, w szczególności na podstawie sfalszowanego pełnomocnictwa z dnia 25 sierpnia 2016 r. W tej sytuacji P. G. nie był właściwie umocowany do zwołania (...) z dnia 31 sierpnia 2016 r. i do reprezentowania na nim pozwanego, jak również do podejmowania w jego imieniu jakichkolwiek uchwał. Uchwały na tym zebraniu zostały więc podjęte z naruszeniem prawa, a w konsekwencji uchwałę nr 2 należy uznać za nieistniejącą jako podjętą w imieniu jedynego współnika przez nieumocowanego pełnomocnika. Wobec tego pozwany nigdy nie został skutecznie powołany na funkcję prezesa zarządu spółki (...) G..

Sąd pierwszej instancji wskazał dodatkowo, że nie było dopuszczalne następcze potwierdzenie uchwały w przedmiocie powołania pozwanego na stanowisko prezesa zarządu spółki w sposób dorozumiany, tj. przez czynność, polegającą na udzieleniu przez niego pełnomocnictwa A. G. w dniach 8 sierpnia 2016 r. i 25 października 2016 r. Sąd ten podkreślił ponadto, że pozwany nigdy nie uczestniczył w sprawach spółki, nie prowadził jej spraw i nie reprezentował jej w jakikolwiek sposób, co również przemawia za przyjęciem, że nie ma podstaw do uznania, że pełnił on funkcję prezesa jej zarządu i tym samym powinien odpowiadać wobec powódki za zobowiązania spółki na podstawie art. 299 § 1 k.s.h.

Powyższy wyrok został zaskarżony w całości apelacją przez powódkę w oparciu o zarzuty:

1) naruszenia przepisów prawa materialnego:

a) art. 17 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 20 sierpnia 1997 r. o Krajowym Rejestrze Sądowym (aktualnie t. jedn. Dz. U. z 2021 r., poz. 112 z późn. zm., powoływanej dalej jako „ustawa o KRS”), zgodnie z którym domniemywa się, że dane wpisane do rejestru są prawdziwe, przez jego niezastosowanie w sytuacji, gdy w chwili powstania przesłanek odpowiedzialności pozwanego na podstawie art. 299 § 1 k.s.h. był on wpisany do rejestru jako prezes zarządu spółki (...) G.,

b) art. 2 k.s.h. w zw. z art. 103 § 1 k.c. przez ich niezastosowanie w sytuacji, gdy ustalony stan faktyczny wskazywał, że miały one zastosowanie do oceny ważności uchwał podjętych na Nadzwyczajnym Zgromadzeniu Wspólników spółki (...) w dniu 31 sierpnia 2016 r., w szczególności uchwały nr 2 o powołaniu pozwanego na stanowisko prezesa zarządu tej spółki,

c) art. 252 § 4 k.s.h. przez ustalenie nieistnienia uchwały nr 2 Nadzwyczajnego Zgromadzenia Wspólników spółki (...) w dniu 31 sierpnia 2016 r. o powołaniu pozwanego na stanowisko prezesa zarządu tej spółki jako przesłanki rozstrzygnięcia, mimo upływu terminu określonego w tym przepisie,

2) naruszenia przepisów postępowania, mającego wpływ na treść wyroku:

a) art. 234 k.p.c. przez niezastosowanie domniemania, wynikającego z art. 17 ust. 1 ustawy o KRS, w sytuacji, gdy nie zostało ono obalone na podstawie art. 252 § 2 k.s.h. w drodze powództwa o stwierdzenie nieważności w/w uchwały, w oparciu o którą w dniu 11 września 2016 r. dokonano wpisu w KRS pozwanego jako prezesa zarządu w/w spółki,

b) art. 229 k.p.c. przez ustalenie, że pozwany nigdy nie został skutecznie powołany na funkcję prezesa zarządu, w sytuacji, gdy fakt powołania na tę funkcję i jej pełnienia wyraźnie przyznał on w odpowiedzi na pozew, wskazując: „pozwany został powołany do zarządu spółki (...) spółka z o.o. w dniu 08.08.2016 r. Funkcję tę pełni do dnia dzisiejszego (...). Na członka powołany został w dniu 13 września 2016 r.”,

c) art. 227 k.p.c. przez bezzasadne pominięcie dokumentów zgromadzonych w aktach sprawy, które nie zostały przez Sąd powołane w opisie stanu faktycznego, a które uznał za irrelevantne dla rozstrzygnięcia sprawy i pominął na zasadzie art. 227 k.p.c.

Na tych podstawach powódka wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku przez uwzględnienie powództwa w stosunku do pozwanego solidarnie z pozwaną J. G. (2) i zasądzenie od pozwanego na jej rzecz kosztów procesu za obie instancje według norm przepisanych.

Pozwany wniósł o oddalenie apelacji i zasądzenie od powódki na jego rzecz kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja zasługiwała na uwzględnienie, aczkolwiek podniesione w niej zarzuty nie dawały podstaw do zmiany zaskarżonego wyroku przez uwzględnienie powództwa także w stosunku do pozwanego M. R. zgodnie z wnioskiem apelacyjnym, lecz uzasadniały jedynie uchylenie tego orzeczenia z jednoczesnym przekazaniem sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Przed wszystkim zauważyć należy, że istotne dla rozstrzygnięcia okoliczności faktyczne, a tym bardziej wynikające z nich wnioski prawne, wcale nie przedstawiały się tak prosto i nieskomplikowanie, jak mogłoby wynikać z pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku. Odnosi się to zwłaszcza do skutków prawnych podjęcia w dniu 31 sierpnia 2016 r. na Nadzwyczajnym Zgromadzeniu Wspólników spółki (...) uchwały nr 2 o powołaniu pozwanego M. Z. R. na stanowisko prezesa zarządu tej spółki przez osobę, która działała w imieniu tego pozwanego, jako jej jedyne go wówczas wspólnika, na podstawie sfalszowanego pełnomocnictwa. Nie można bowiem zaakceptować bezrefleksyjnego w gruncie rzeczy poglądu Sądu pierwszej instancji, że w takiej sytuacji powyższą uchwałę należy uznać za nieistniejącą jako podjętą z naruszeniem prawa, a tym samym, że pozwanego należy traktować jako osobę, która nie została skutecznie powołana na stanowisko prezesa zarządu w/w spółki, będącej dłużnikiem powódki, która dochodzi wobec pozwanego odpowiedzialności za jej długi na podstawie art. 299 § 1 k.s.h.

Zwrócić trzeba uwagę, że Sąd pierwszej instancji nie odniósł się w ogóle do niewątpliwego i oczywistego faktu, że powyższa uchwała bezsprzecznie wywołała pewne skutki prawne. W szczególności na jej podstawie doszło do wpisania pozwanego w dniu 13 września 2016 r. do Krajowego Rejestru Sądowego w charakterze prezesa jednoosobowego zarządu spółki (...) G.. Wprawdzie zbyt daleko idące były zarzuty powódki, dotyczące naruszenia art. 17 ust. 1 i 2 ustawy o KRS i art. 234 k.p.c., ponieważ wynikające z tych przepisów domniemania prawdziwości wpisów w KRS, nie mogą stanowić wyłącznej podstawy stwierdzenia, że pozwany rzeczywiście pełnił funkcję prezesa zarządu w/w spółki w okresie istotnym dla jego ewentualnej odpowiedzialności wobec powódki na mocy art. 299 § 1 k.s.h., skoro z zebranego materiału dowodowego wynikały okoliczności podające w wątpliwość prawidłowość uchwały, na podstawie której pozwany został wpisany w KRS w charakterze członka zarządu tej spółki, niemniej nie można było – tak jak uczynił Sąd pierwszej instancji – całkowicie pominąć w swoich rozważaniach znaczenia dokonania tego wpisu. Należało zwłaszcza ocenić, czy i w jaki sposób oraz kto powinien doprowadzić do zmiany lub uchylenia tego wpisu.

Wziąć trzeba ponadto pod uwagę, że wpisy w KRS mają co prawda na ogół charakter jedynie deklaratoryjny, co odnosi się w szczególności do wpisów dotyczących składu organów podmiotów wpisanych do tego rejestru, jednak nie można całkowicie dowolnie uznać wbrew treści wpisów w KRS, że określona osoba nigdy nie została skutecznie powołana do pełnienia funkcji wynikającej z tych wpisów. W konsekwencji także w niniejszej sprawie konieczne było – w kontekście dokonanego wpisu pozwanego do KRS jako jedynego członka zarządu spółki (...) – przeprowadzenie prawnej analizy, po uprzednim dokonaniu odpowiednich ustaleń faktycznych, z której wynikałoby, z jakich przyczyn pozwany nie został skutecznie powołany na członka zarządu (prezesa) tej spółki lub kiedy i z jakich przyczyn przestał pełnić tę funkcję.

Inaczej rzecz ujmując, o ile możliwe było obalenie w niniejszym procesie domniemania, wynikającego z wpisania pozwanego do KRS w charakterze prezesa jednoosobowego zarządu w/w spółki, o tyle niedopuszczalne było całkowite zbagatelizowanie przez Sąd pierwszej instancji faktu dokonania takiego wpisu, który nota bene został wykreślony dopiero w dniu 8 lipca 2019 r., i to – jak wynika z uzasadnienia postanowienia sądu rejestrowego z dnia 8 lipca 2019 r. (k. 448 – 449) – z urzędu wyłącznie z uwagi na uzasadnione wątpliwości tego sądu, czy pozwany rzeczywiście jest prezesem zarządu tej spółki. Wynika z tego, że na mocy w/w orzeczenia sądu rejestrowego nie nastąpiło unicestwienie skutków wpisania pozwanego do KRS przed jego wykreśleniem z rejestru zgodnie z tym orzeczeniem, lecz jedynie z dniem jego wykreślenia ustały skutki prawne, wynikające z wcześniejszego wpisu, w szczególności ustały domniemania przewidziane w art. 17 ust. 1 i 2 ustawy o KRS. Na potrzeby niniejszej sprawy w dalszym ciągu konieczne było jednak rozważenie, czy w okresie, w którym pozwany był ujawniony w KRS jako prezes zarządu tej spółki (tj. od dnia 13 września 2016 r. do dnia 8 lipca 2019 r.), był on skutecznie powołany na to stanowisko.

W tym zakresie nie można zaakceptować praktycznego utożsamienia przez Sąd pierwszej instancji karnoprawnych skutków skazania P. G. (1) prawomocnym wyrokiem sądu karnego za popełnienie przestępstwa, polegającego na sfalszowaniu podpisu pozwanego m. in. na pełnomocnictwie z dnia 25 sierpnia 2016 r., na podstawie którego reprezentował on pozwanego, jako ówczesnego jedyne (...) spółki (...) na Nadzwyczajnym Zgromadzeniu Wspólników tej spółki w dniu 31 sierpnia 2016 r., z cywilnoprawnymi skutkami podjęcia przez niego (tj. przez P. G.) na tym Zgromadzeniu m. in. uchwały nr 2 o powołaniu pozwanego na prezesa jednoosobowego zarządu tej spółki, na podstawie której pozwany został w dniu 13 września 2016 r. wpisany w tym charakterze w KRS. Nie może bowiem budzić wątpliwości, że skazanie za powyższe przestępstwo nie jest automatycznie równoznaczne w aspekcie cywilnoprawnym z nieważnością lub bezskutecznością czynności prawnych dokonanych przez P. G. w charakterze pełnomocnika pozwanego, ale faktycznie bez jego umocowania. Prawomocny wyrok skazujący tę osobę za popełnienie powyższego przestępstwa – stosownie do art. 11 k.p.c. – wiążąco także dla sądu cywilnego przesądził jedynie o tym, że pełnomocnictwo z dnia 25 sierpnia 2016 r., na podstawie którego P. G. reprezentował pozwanego na Nadzwyczajnym Zgromadzeniu Wspólników w/w spółki, było sfalszowane, a zatem faktycznie nie był on pełnomocnikiem pozwanego.

Uszło jednak uwagi Sądu pierwszej instancji, że prawo cywilne reguluje sytuacje, w których określona osoba działa w imieniu drugiej osoby bez jej pełnomocnictwa lub z przekroczeniem jego zakresu. Określa się to w doktrynie i orzecznictwie jako działanie tzw. rzekomego pełnomocnika (falsus procurator). Dla niniejszej sprawy istotne jest przy tym, że ustawodawca co do zasady nie przewiduje automatycznie nieważności lub bezskuteczności czynności prawnych dokonanych w cudzym imieniu przez tzw. rzekomego pełnomocnika. Skutek taki następuje bowiem na ogół jedynie w przypadku jednostronnych czynności prawnych (zob. art. 104 k.c.). Natomiast w przypadku innych czynności prawnych, a mianowicie umów, nie następuje od razu ich nieważność, ponieważ ich los zależy od ich potwierdzenia przez osobę, w której imieniu umowa została zawarta (art. 103 § 1 k.c.) i dopiero w braku ich potwierdzenia, w tym również w przypadku bezskutecznego upływu wyznaczonego tej osobie w celu potwierdzenia umowy, staje się ona nieważna, i to od samego początku (ab initio).

Zauważyć jednak trzeba, że możliwość potwierdzenia czynności prawnej, dokonanej w imieniu innej osoby przez tzw. rzekomego pełnomocnika, odnosi się wprost tylko do pewnego rodzaju czynności prawnych, a mianowicie umów. Tymczasem w rozstrzyganym przypadku chodziło o podjęcie uchwały, czyli czynności prawnej, która nie może być utożsamiana z umową, ponieważ na ogół przyjmuje się, że uchwały, podejmowane przez kolegialne organy różnych podmiotów, stanowią specyficzne czynności prawne (czynności prawne sui generis), różniące się od innych czynności prawnych, w tym od umów. Takie ujęcie znajduje wyraz m. in. w odbiegającym od innych czynności prawnych sposobie kwestionowania ważności lub skuteczności uchwał, polegającym generalnie na zazwyczaj odrębnym w odniesieniu do uchwał różnych podmiotów uregulowaniu sposobu ich zaskarżania na drodze sądowej.

Ma to miejsce także w przypadku uchwał podejmowanych przez organy spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, w szczególności uchwał zgromadzenia wspólników, które mogą być zaskarżone w drodze powództwa o uchylenie uchwały (art. 249 i nast. k.s.h.) lub powództwa o stwierdzenie nieważności uchwały (art. 252 i nast. k.s.h.). Podkreślić przy tym wypada, że w art. 252 § 1 zd. 2 k.s.h. ustawodawca wyłączył dopuszczalność domagania się ustalenia nieistnienia uchwały zgromadzenia wspólników na podstawie art. 189 k.p.c. Z tych przepisów wynika zatem, po pierwsze, że kwestionowanie ważności lub skuteczności uchwał zgromadzenia wspólników sp. z o.o. co do zasady jest dopuszczalne tylko w drodze powyższych powództw, a po wtóre, że generalnie nie jest dopuszczalne domaganie się ustalenia nieistnienia takich uchwał. Należy to rozumieć w ten sposób, że ich podważanie, w tym kwestionowanie zgodności z prawem, może nastąpić tylko w szczególnie uregulowanym przez ustawodawcę trybie.

Z tego punktu widzenia Sąd pierwszej instancji nie dostrzegł, że ustalona przez niego prawidłowo okoliczność, że P. G. w rzeczywistości nie był pełnomocnikiem pozwanego, w szczególności nie działał w tym charakterze na Nadzwyczajnym Zgromadzeniu Wspólników spółki (...) w dniu 31 sierpnia 2016 r., nie skutkowałą nieistnieniem podjętych przez niego, jako pełnomocnika pozwanego, a w rzeczywistości bez stosownego pełnomocnictwa, na tym Zgromadzeniu uchwał. Uchwały te obiektywnie zostały przez niego niewątpliwie podjęte (z powyższego zebrania został sporządzony protokół w formie aktu notarialnego, stanowiącego dokument urzędowy w rozumieniu art. 244 k.p.c.,

potwierdzający dokonanie tych czynności – zob. k. 303 – 306), a zatem istniały i wywoływały wynikające z nich formalnie skutki prawne, co znalazło wyraz zwłaszcza w tym, że na podstawie jednej z nich pozwany został w dniu 13 września 2016 r. wpisany do KRS w charakterze prezesa zarządu w/w spółki.

Zbyt daleko idące było więc stanowisko Sądu pierwszej instancji, przyjmujące bez głębszej analizy, że uchwała nr 2 o powołaniu pozwanego na prezesa zarządu tej spółki, była po prostu nieistniejąca i jako taka nie wywołała żadnych skutków prawnych. Nie negując, że w świetle wspomnianego wcześniej wyroku sądu karnego można przyjąć, że istniały podstawy do uznania, że uchwała ta została podjęta z naruszeniem prawa, w szczególności z uwagi na jej podjęcie przez osobę nieumocowaną do działania w imieniu wspólnika (tzw. rzekomego pełnomocnika), wskazać należy, że taka okoliczność mogła stanowić podstawę do zaskarżenia tej uchwały (w trybie art. 249 k.s.h. lub art. 252 k.s.h.), to nie można zgodzić się z Sądem pierwszej instancji, że taka uchwała w ogóle nie istniała. Wprost przeciwnie, dopóki nie została ona skutecznie zakwestionowana w przewidziany w przepisach k.s.h. sposób, dopóty istniała i wywoływała skutki prawne, mimo że obiektywnie nie budzi wątpliwości, że była wadliwa z uwagi na jej podjęcie przez tzw. rzekomego pełnomocnika.

Podkreślić należy, że mógł ją zaskarżyć zwłaszcza sam pozwany, czy to jako członek zarządu (na podstawie art. 250 pkt 1 k.s.h.), czy to jako wspólnik, który nie był obecny na Nadzwyczajnym Zgromadzeniu Wspólników spółki (...) w dniu 31 sierpnia 2016 r. z powodu jego wadliwego zwołania przez osobę, która nie była do tego uprawniona ani jako członek zarządu, ani choćby jako pełnomocnik jedyne go wspólnika, ponieważ sfalszowała jego pełnomocnictwo (na podstawie art. 250 pkt 4 k.s.h.). Nie ma w tym zakresie decydującego znaczenia okoliczność, czy subiektywnie był pozwany przekonany, że nie został skutecznie powołany na prezesa zarządu tej spółki przez osobę bezpodstawnie podającą się za jego pełnomocnika, ponieważ istotne było jedynie to, że taka uchwała została podjęta i zaczęła funkcjonować w obrocie prawnym, w związku z czym pozbawienie jej mocy prawnej wymagało jej zaskarżenia w odpowiednim trybie.

W tym kontekście zwrócić trzeba ponadto uwagę na symptomatyczną postawę pozwanego, który z jednej strony już bezpośrednio po nabyciu udziałów w w/w spółce w dniu 8 sierpnia 2016 r. od J. G. (2) (k. 106 – 109), stając się jedynym wspólnikiem tej spółki, uważał siebie za prezesa zarządu uprawnionego do samodzielnej reprezentacji spółki i właśnie w tym charakterze udzielił w tym samym dniu A. G. bardzo szerokiego pełnomocnictwa do składania wszelkich oświadczeń woli i wiedzy w imieniu powyższej spółki (k. 45 – 47), które jeszcze dodatkowo rozszerzył w dniu 25 października 2016 r. (k. 48 – 49), przekazując jej w zasadzie – jak sam przyznawał w toku procesu – prowadzenie wszystkich spraw tej spółki. Z drugiej strony zauważyć trzeba, że pozwany, będąc od dnia 8 sierpnia 2016 r. (aż do chwili sprzedaży udziałów na rzecz P. G. (1) w dniu 27 września 2017 r. – k. 41 – 44) jedynym (...) spółki (...) całkowicie zaniedbał jakiegokolwiek interesowanie się jej sytuacją i działalnością, w szczególności nie zainteresował się nawet tym, czy i kto jest jej prezesem, w tym nie zapoznawał się z wpisami w KRS, dotyczącymi tej spółki. Gdyby bowiem to czynił, to niewątpliwie zorientowałby się o podjęciu uchwały o powołaniu go na prezesa jej zarządu.

Odpowiada to absolutnie minimalnemu stopniowi staranności, jakiego można wymagać od każdej osoby, funkcjonującej w obrocie prawnym jako wspólnik spółki handlowej. Regularne zapoznawanie się co najmniej z wpisami w KRS umożliwiłoby więc pozwanemu powzięcie wiedzy, że w dniu 31 sierpnia 2016 r. odbyło się Nadzwyczajne Zgromadzenie Wspólników w/w spółki, na którym został on powołany na prezesa jej jednoosobowego zarządu, co – jak obecnie twierdzi (nota bene odmiennie niż w odpowiedzi na pozew) – nastąpiło bez jego wiedzy i zgody.

W związku z tym, nie przesądzając jeszcze obecnie o znaczeniu takiego zachowania pozwanego, w tym udzielenia przez niego powyższych pełnomocnictw, dla możliwości uznania, że dokonał on co najmniej milczącego zaakceptowania działania P. G. w charakterze jego pełnomocnika, konieczne jest rozważenie tych okoliczności, zwłaszcza w kontekście braku zaskarżenia uchwały z dnia 31 sierpnia 2016 r. o powołaniu go na prezesa zarządu. Z tego punktu widzenia zauważyć należy w kontekście zarzutu naruszenia art. 2 k.s.h. w zw. z art. 103 § 1 k.s.h., że wprawdzie – ze względu na odmienny od umów charakter prawny uchwał – w tym wypadku nie chodzi wprost o potwierdzenie skuteczności uchwały podjętej przez tzw. rzekomego pełnomocnika, lecz o to, że wspólnik, za którego działał rzekomy pełnomocnik, może przez zaakceptowanie jego działania zrezygnować z zaskarżenia uchwały z powodu braku pełnomocnictwa,

ewentualnie następcza akceptacja takiego działania może wpływać na ocenę zgodności uchwały z prawem, a tym samym skutkować oddaleniem powództwa o stwierdzenie jej nieważności lub o jej uchylenie. W każdym wypadku – wbrew Sądowi pierwszej instancji – dopuszczalne jest więc zaakceptowanie działania tzw. rzekomego pełnomocnika, co powodować będzie utrzymanie skutków prawnych uchwały podjętej z jego udziałem. Oznacza to, że powódka słusznie zakwestionowała utożsamienie przez Sąd pierwszej instancji braku pełnomocnictwa (z powodu sfalszowania przez P. G. podpisu pozwanego na pełnomocnictwie) z nieistnieniem podjętej przez tę osobę rzekomo w imieniu pozwanego uchwały o powołaniu go na prezesa zarządu spółki (...) G..

Reasumując, brak pełnomocnictwa współnika dla osoby, która podjęła w jego imieniu uchwałę na zgromadzeniu współników – bez względu na przyczynę braku pełnomocnictwa, w tym także w wypadku jego sfalszowania przez tę osobę lub osobę trzecią – nie skutkuje automatycznie nieistnieniem takiej uchwały (lub nieskutecznością głosu oddanego przez tę osobę), lecz może jedynie prowadzić do jej wadliwości, stanowiącej podstawę jej zaskarżenia (w szczególności w drodze powództwa o stwierdzenie nieważności tej uchwały, jeśli oddanie głosu przez tzw. rzekomego pełnomocnika mogło mieć wpływ na podjęcie lub treść kwestionowanej uchwały). Dopuszczalne jest przy tym potwierdzenie działania tzw. rzekomego pełnomocnika przez współnika, za którego on działał, wskutek czego ustaje wadliwość podjętej z jego udziałem uchwały, a tym samym przestaje istnieć możliwość jej kwestionowania z powodu działania tzw. rzekomego pełnomocnika. Ponieważ Sąd pierwszej instancji w ogóle nie brał tych możliwości pod uwagę, przyjmując błędny pogląd o nieistnieniu przedmiotowej uchwały z powodu jej podjęcia przez osobę, nieposiadającą umocowania od pozwanego, to jednocześnie nie dokonywał ustaleń faktycznych, a także rozważań, co do możliwości uznania, że działanie P. G., jako tzw. rzekomego pełnomocnika, było jednak akceptowane przez pozwanego, który przez bardzo długi okres nie kwestionował powyższej uchwały i uważał siebie za prezesa zarządu spółki (...) G., a nawet udzielił wyraźnie w tym charakterze dwóch pełnomocnictw A. G.. Nie przesądzając stanowczo z powodu braku powyższych ustaleń, czy w tych okolicznościach rzeczywiście można uznać, że pozwany akceptował i co najmniej w sposób dorozumiany potwierdził podjęcie przez P. G. w jego imieniu uchwały nr 2 o powołaniu go na prezesa zarządu w/w spółki, nie można było jednak zgodzić się z Sądem pierwszej instancji, że wbrew treści podjętej i ni-gdy nie kwestionowanej przez pozwanego przed wszczęciem niniejszego procesu uchwały, a także wbrew treści wpisów w KRS, pozwany w rzeczywistości nigdy nie pełnił funkcji prezesa zarządu tej spółki.

Powyższe stanowisko wymaga dodatkowo wskazania, że chociaż uchwała nr 2 Nadzwyczajnego Zgromadzenia Wspólników spółki (...) z dnia 31 sierpnia 2016 r. nie została wyeliminowana z obrotu prawnego wskutek jej zaskarżenia w trybie art. 249 k.s.h. lub art. 252 k.s.h., to chybiony jest podniesiony w apelacji zarzut naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 252 § 4 k.s.h. Abstrahując od tego, że w tym wypadku nie chodzi o ustalenie nieistnienia powyższej uchwały, lecz o stwierdzenie jej nieważności, zauważyć trzeba, że z art. 252 § 4 k.s.h. – przeciwnie do twierdzeń powódki – wynika, że także po upływie przewidzianych w tym przepisie terminów do wytoczenia powództwa o stwierdzenie nieważności dopuszczalne jest podniesienie zarzutu nieważności uchwały. Oznacza to, że w każdym czasie taki zarzut może stanowić środek obrony przeciwko żądaniu opartemu na treści uchwały, co do której istnieją podstawy do stwierdzenia jej nieważności. Podniesienie takiego zarzutu – odmiennie niż w przypadku powództwa o stwierdzenie nieważności uchwały – wywoła jednak skutki ograniczone tylko do konkretnego procesu, a zatem w pozostałym zakresie taka uchwała nadal zachowa swoje skutki prawne. W konsekwencji także w niniejszej sprawie nie jest wykluczone badanie, czy w/w uchwała nr 2 z dnia 31 sierpnia 2016 r., była ważna z powodu jej podjęcia przez osobę nieumocowaną do działania w imieniu pozwanego, a tym samym, czy może on wobec powódki powoływać się na to, że nie pełnił funkcji członka zarządu (prezesa) spółki (...) w okresie istotnym dla jego ewentualnej odpowiedzialności za jej długi na podstawie art. 299 § 1 k.s.h.

Przy ocenie zachowania pozwanego – zarówno jako jedyne współnika w okresie od dnia 8 sierpnia 2016 r. do dnia 27 września 2017 r., jak i osoby, która w okresie od dnia 13 września 2016 r. do dnia 8 lipca 2019 r. była wpisana do KRS w charakterze jedyne członka zarządu w/w spółki – konieczne może być również rozważenie okoliczności, w jakich nabył on udziały w tej spółce i jaką rolę miał w niej faktycznie pełnić. Chodzi o rzetelne wyjaśnienie podnoszonych przez niego okoliczności, z których wydaje się wynikać, że został on namówiony przez swoich znajomych A. i P. G. (1) do nabycia udziałów w powyższej spółce, a jednocześnie miał faktycznie w ogóle nie zajmować się prowadzeniem jej

spraw, o czym może świadczyć udzielenie przez niego bardzo szerokich pełnomocnictw dla A. G., a także jego aktualne twierdzenia, że w rzeczywistości nigdy nie pełnił żadnych funkcji w tej spółce, w szczególności prezesa jej zarządu.

W tym kontekście wypada ponadto ocenić, czy możliwe jest zaakceptowanie takiego sposobu obrony osoby wpisanej do KRS w charakterze członka zarządu przed ponoszeniem przez nią odpowiedzialności na podstawie art. 299 § 1 k.s.h., uwzględniając deliktowy (względnie quasi – deliktowy) charakter tej odpowiedzialności, mającej na celu ochronę osób trzecich (wierzycieli spółki) przed pozbawieniem ich możliwości uzyskania zaspokojenia w wypadku niewypłacalności spółki. Chodzi zatem o to, czy osoba, zgadzająca się nabyć udziały i formalnie pełnić funkcję członka zarządu, może następnie powoływać się ze skutkiem wobec osób trzecich na to, że w rzeczywistości wcale nie miała pełnić tej funkcji oraz że spółka podobno działała faktycznie bez jej wiedzy i zgody, a nawet bez jej jakiegokolwiek zainteresowania się o sprawy spółki. Nie przesądzając obecnie stanowczo tej kwestii z powodu braku dostatecznych dowodów, pozwalających dokonać niezbędnych ustaleń, wskazać należy, że nie wydaje się możliwe zbyt łatwe uwolnienie się od przewidzianej w art. 299 § 1 k.s.h. odpowiedzialności przez osobę, która wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami podejmuje czynności mogące w efekcie prowadzić do pozbawienia wierzycieli spółki uprawnienia do zaspokojenia się wobec osób wpisanych do KRS w charakterze członków zarządu spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. Inaczej rzecz ujmując, rozważyć należy, czy pozwanego może w tej sprawie usprawiedliwiać to, że „fikcyjnie” zgodził się nabyć udziały w spółce (...) i udzielił innej osobie szerokich pełnomocnictw do działania w jej imieniu, mimo że – jak obecnie twierdzi – nigdy nie był prezesem jej zarządu i nie zgadzał się na powołanie go na to stanowisko, w szczególności, czy może usprawiedliwiać go powołanie się na niezajomość prawa oraz brak jakiegokolwiek zainteresowania spółką przez co najmniej kilkanaście miesięcy (bezgraniczna i bezprzykładna niefrasobliwość z jednoczesnym powoływaniem się na to, że faktycznie nie zarządzał spółką i nie miał na nią żadnego wpływu, ponieważ wszystko „scedował” na ustanowionego przez siebie pełnomocnika).

Na koniec wskazać należy, że w przypadku uznania przez Sąd pierwszej instancji, że w świetle wszechstronnego rozważenia przedstawionych wyżej okoliczności i zagadnień pozwany nie może powoływać się na to, że nie został skutecznie powołany na stanowisko prezesa zarządu spółki (...) G., konieczne może okazać się dokonanie ustaleń i rozważań także co do pozostałych okoliczności mogących mieć istotne znaczenie dla odpowiedzialności pozwanego na podstawie art. 299 § 1 k.s.h., w szczególności podniesionych przez niego zarzutów egzoneracyjnych, o których mowa w art. 299 § 2 k.s.h. Chodzi zwłaszcza o jego twierdzenia, że nie ponosi on winy za brak zaspokojenia wierzytelności powódki, ponieważ nie miał jakiegokolwiek realnego wpływu na działalność w/w spółki. Rozważyć bowiem należy, czy jego twierdzenia, także podnoszone w toku dalszego postępowania (zob. zwłaszcza pismo przygotowawcze z dnia 25 kwietnia 2018 r. k. 94 – 98), zmierzały do powołania się na podstawy egzoneracyjne, przewidziane w art. 299 § k.s.h. i czy istnieją podstawy do uwzględnienia tych twierdzeń na korzyść pozwanego.

Kierując się powyższymi względami, Sąd Apelacyjny doszedł do przekonania, że zaskarżony wyrok nie może zostać zaakceptowany, a jednocześnie aktualnie nie ma wystarczających podstaw do merytorycznego rozstrzygnięcia sprawy w postępowaniu odwoławczym. Wskutek przyjęcia przez Sąd pierwszej instancji błędnego poglądu o nieistnieniu uchwały o powołaniu pozwanego na prezesa zarządu spółki (...) G., Sąd ten w ogóle nie odniósł się bowiem do zarzutów powódki, dotyczących skutków podjęcia spornej uchwały przez osobę nieumocowaną i możliwości jej późniejszego potwierdzenia przez pozwanego. W tej sytuacji uznać należy, że Sąd pierwszej instancji nie rozpoznał istoty sprawy. Dodatkowo wziąć trzeba pod uwagę, że wskutek niewyjaśnienia przedstawianych przez powódkę okoliczności i argumentów Sąd ten nie dokonał także ustaleń i rozważań co do okoliczności, na podstawie których pozwany opierał swoją obronę pod kątem ewentualnego istnienia przesłanek egzoneracyjnych uwalniających go od odpowiedzialności wobec powódki. W konsekwencji konieczne było uchylenie zaskarżonego wyroku z jednoczesnym przekazaniem sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania, w toku którego powinien wyczerpująco i jednoznacznie odnieść się do wszystkich zarzutów obu stron.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Apelacyjny na mocy art. 386 § 4 k.p.c. w zw. z art. 108 § 2 k.p.c. orzekł jak w sentencji.

SSA Piotr Daniszewski SSA Marek Machnij SSA Przemysław Banasik